

Z małą górską retencją przeciw powodziom i suszy

Napisano dnia: 2020-08-17 22:48:31



SZCZYTNA (inf. wł.). Zatrzymanie w lasach jak największej ilości wody opadowej może zmniejszyć zagrożenie powodziowe na niżej położonych terenach. Doskonale o tym wiedzą leśnicy z Nadleśnictwa Zdroje, którzy już od ponad 20 lat zajmują się małą retencją. Z każdym kolejnym rokiem rozrasta się ona o nowe zadania przekładające się również na poprawę stosunków wilgotnościowych na zarządzanym obszarze.



Stopnie w potokach pozwalają zatrzymać rumosz

- Powódź, z którą w tej części ziemi kłodzkiej mieliśmy do czynienia w roku 1998 nauczyła nas tego, że wodę opadową należy zacząć magazynować z chwilą jej zetknięcia się z gruntem i najlepiej tam, gdzie go dotyka. Ma to zapobiec powstaniu fali wezbraniowej, bo wiemy, że jak woda nabierze prędkości, zacznie ciągnąć rumosz skalny, drzewa i gałęzie, to już nic jej nie zatrzyma - mówi **Piotr Mirek** z Nadleśnictwa Zdroje w Szczytnej. - Dlatego w minionych latach bardziej skupiliśmy się na regulacji małych, bezimiennych cieków w lasach, zaś w drugiej kolejności - na budowaniu niedużych zbiorników...

W tym czasie między innymi wykonano zbiornik w Chocieszowie, służący również do celów przeciwpożarowych. Odtworzono dużą liczbę przepustów na drogach leśnych i zastawek oraz zapór przeciwrumoszowych. Było to ważne, bo coraz częściej lasy zaczęły schnąć, dochodziło do ich podpażeń i szybko należało temu przeciwdziałać. Szybko okazało się, że podjęty do rozwiązania problem jest niekończącą się opowieścią, w której jedna sytuacja implikuje kolejną i nie daje o sobie zapomnieć.



Zbiornik w Chocieszowie jest też wykorzystywany do celów przeciwpożarowych

- Właśnie wchodzimy w kolejny projekt dotyczący małej retencji górskiej. Między innymi rozpoczniemy realizację siedmiu zadań, w tym budowę siedmiu zbiorników na obszarze nadleśnictwa. Największy z nich powstanie w Wolanach i będzie zajmował 90 arów. Zostanie odpowiednio ukształtowany, aby mogły z niego korzystać zwierzęta. Zadbamy o to, by spadek brzegów był dostosowany do gadów, płazów i ssaków. Obiekt ma służyć nie tylko magazynowaniu i retencjonowaniu wody, lecz służyć równocześnie przyrodzie, wzbogacając mikroklimat i środowisko - podkreśla Piotr Mirek.

Każdemu z tych zbiorników zostanie przypisana funkcja turystyczna. To znaczy nie będzie można w nich pływać, ale na pewno przy nich wypocząć i poszerzyć swoją wiedzę o tym, jak ważną dla życia lasu jest woda. Stąd przy tych akwenach znajdą się - podobnie jak przy szlakach wędrownych - tablice informacyjne, ławeczki i ławy, może i wiaty chroniące przed deszczem. Zresztą Zdroje, mimo że są jednym z najmniejszych nadleśnictw na Dolnym Śląsku, mają największą i zarazem najgęstszą sieć szlaków turystycznych: pieszych, nordic walking, rowerowych, konnych, narciarstwa biegowego i wspinaczkowych.



Nowe akweny będą dostępne dla leśnej zwierzyny

W ramach kolejnej małej retencji również przewidziano skupienie się na torfowisku pod Zieleńcem, gdzie zaplanowano wykonanie zastawek oraz budowę bądź przebudowę rowów melioracyjnych. Wyzwaniem będzie rozbiórka starych drylówek ułożonych na drewnianych balach i zasypanych ziemią, przez co ten obiekt przyrodniczy przegrodzono sztuczną barierą. Wykonanie drogi pływającej na torfie pozwoli ponownie scalić torfowisko, poprawić jego stosunki wilgotnościowe.

- Nastawiamy się na wykonanie 160 - 180 zastawek i zabudowę potoków górskich z wykorzystaniem kaszyc drewniano-kamiennych. W korytach tych cieków wykonamy stopnie, które zatrzymują rumosz niesiony przez falę wezbraniową - informuje p. Piotr.

A tak w ogóle, to w tym roku leśnicy ze Zdrojów obserwują powrót potoków, które zanikły przed dwoma - trzema laty. Mają powody do zadowolenia, bo proces magazynowania wody w lesie jest długi i niełatwy, tym bardziej w okresie długotrwałej suszy. To przez nią wymarło wiele drzewostanów świerkowych sztucznie wprowadzonych na obszarze nadleśnictwa. Jakby sprawą wtórną dla tej sytuacji okazał się kornik i inne szkodniki dobijające chorujące drzewa. Mała retencja w powiązaniu z przebudową drzewostanu, prowadzoną już od 30 lat, jest gwarancją zachowania trwałości lasu. To, że przynosi pożądane efekty jest sukcesem.



Cieszy oczy powrót potoków i zastoin wśród drzew

- Szatę roślinną wzbogacamy w takim zakresie, aby woda naturalnie była magazynowana w drzewach, krzewach oraz poszyciu i tym samym następował jej spowolniony odpływ - akcentuje rozmówca. - Za jakiś czas z tym procesem będzie można zapoznać się na polanickim Wzgórzu Marii. To tam chcemy wykonać kwietne łąki jako miejsca zatrzymujące odparowywanie wody, utrzymujące wilgoć. Zostaną wykonane zbiorniki flotacyjne; przez to, że one są zarośnięte, woda w nich opada bardzo powoli, bo powoli odparowuje. Przy tej okazji, ponieważ zostanie odtworzona wieża, umieścimy tam system pomiarowy. Na jej szczycie będziemy monitorować ilość opadów, zaś na dole wilgotność ścióły.

(bwb)

Foto **Piotr Mirek**